

Komisja Wenecka krytykuje ustawę inwigilacyjną

15 czerwca 2016

Komisja Wenecka opublikowała opinię na temat „Ustawy o policji”, która ułatwiła służbom m.in. dostęp do danych internetowych. Jest to istotne potwierdzenie obaw, o których mówiono jeszcze przed wejściem ustawy w życie.

Jutro rozpocznie się posiedzenie Senatu, na którym zajmie się on tzw. ustawą antyterrorystyczną wprowadzającą m.in. blokowanie stron internetowych i ograniczenia w organizowaniu zgromadzeń publicznych. Tymczasem dzisiaj Komisja Wenecka – organ doradczy Rady Europy – opublikowała swoją opinię na temat polskiej ustawy o policji, zwanej również ustawą inwigilacyjną.

Przypomnijmy krótko jaka była historia tej ustawy. W lipcu 2014 roku Trybunał Konstytucyjny orzekł, że zasady dostępu służb do billingów są niezgodne z konstytucją. Pojawiła się konieczność przeprowadzenia reformy „dostępu do billingów” i niestety rząd PO tego nie zrobił choć miał dużo czasu. Rząd PiS wziął się do sprawy po swojemu – bez konsultacji, w pośpiechu, bez liczenia się z krytyką. Ostatecznie przyjęto ustawę, która wprowadziła raczej fikcyjną kontrolę dostępu do billingów i przy okazji... dała służbom lepszy dostęp do tzw. danych internetowych.

Ustawa inwigilacyjna została podpisana w lutym i niemal natychmiast weszła w życie. Zapomnieliśmy o niej, bo zaraz pojawiły się nowe zagrożenia związane z ustawą antyterrorystyczną i hazardową (obie te ustawy mają pozwalać m.in. na blokowanie stron).

Teraz jest okazja by wrócić do ustawy inwigilacyjnej, bo Komisja Wenecka opublikowała swoją opinię w sprawie tej ustawy. Dokument znajdziecie [TUTAJ](#).

Media już wcześniej informowały o opinii Komisji Weneckiej, ale teraz jest ona dostępna online. Eksperci Komisji przyznali, że przewidziana w ustawie kontrola działań operacyjnych (w tym pozyskiwania danych czy zakładania podsłuchów) nie jest odpowiednia do faktycznie istniejącego ryzyka nadużyć. Komisja Wenecka zwróciła też uwagę na ułatwienie dostępu do tzw. danych internetowych, co zdaniem Komisji powinno się odbywać za zgodą sądu.

Komisja zauważyła też, że przy dostępie do danych „w czasie rzeczywistym” (w ramach porozumień z różnymi podmiotami) można mieć poważne techniczne problemy z oddzieleniem metadanych od treści przekazów. W tej sytuacji należałoby stworzyć odpowiednie rozwiązania zapewniające, że policja nie ma dostępu do treści.

Komisja Wenecka zaleca też pozyskiwanie metadanych jedynie w poważnych i pilnych przypadkach. Służby powinny prowadzić dokumentację swoich działań, tak by umożliwić ich realną kontrolę. Zbieranie metadanych na podstawie art. 20c powinno – zdaniem Komisji – podlegać nadzorowi niezależnego organu mającego odpowiednią wiedzę i możliwość prowadzenia dochodzeń. Taki organ powinien również mieć dostęp instrumentów prawnych, które czyniłyby jego nadzór efektywnym.

Zalecenia i uwagi Komisji Weneckiej mogą brzmieć bardzo znajomo. Dlaczego? Ponieważ dokładnie te same uwagi pojawiały się przed wprowadzeniem ustawy w życie. Można było wprowadzić pewne poprawki na etapie prac w Sejmie, ale nikomu nie chciało się tego zrobić. Organizacje społeczne powtarzały uparcie, że ciągle brakuje kontroli, że powinien być nadzór niezależny od służb, że trzeba lepiej określić katalog przestępstw pozwalający na sięganie po metadane. Dużo też mówiono o potrzebie wprowadzenia zasady subsydiarności.

Polski rząd może zwyczajnie zignorować uwagi Komisji Weneckiej. Poza tym niebawem ruszają prace nad ustawą antyterrorystyczną, a potem będzie ustawa hazardowa. Te

wszystkie wątpliwe rozwiązania prawna Parlament i rząd mogą po prostu narzucić obywatelom. Czy zatem krytyka ma sens? Cóż... kiedy już pewne problemy się pojawią to przynajmniej będziemy mogli do tej krytyki wrócić i powiedzieć, że to wszystko było do przewidzenia.

Autorstwo: Marcin Maj

Źródło: DI.com.pl